

Marek Grechuta, W dzikie wino zaplątani

W przydomowym ogrodzie
Życie prawie nad stan
Mogłabyś być moja pani
Lecz cóż radzić na to mam
Nakrył ogród dziki łąn
I myśmy tacy zaplątani
Bo w ogrodzie rośnie pnącze
W dzikim winie świat się płącze
Bo w ogrodzie dzikie wino
Kto je tutaj siał dziewczyno?
Bo w ogrodzie rośnie pnącze
W dzikim winie świat się płącze
Bo w ogrodzie dzikie wino
Kto je tutaj siał?
Powiedz, kto mógł zasiać to dzikie wino!
Może to zrobiłaś Ty, ej, dziewczyno
Po co tu zasiałaś to dzikie wino?
Po co je tutaj dałaś?
Gdy ona mówi do mnie, że
Karocą jechać chce
I mówi do mnie tak jak do ściany
Nie o to wcale chodzi, że
Karocy nie ma nie
Ja jestem tylko cały zaplątany
Bo w mym domu rośnie pnącze
Okno z drzwiami mi się płącze
Bo w mym domu dzikie wino
Kto je tutaj siał dziewczyno?
Bo w mym domu rośnie pnącze
Okno z drzwiami mi się płącze
Bo w mym domu dzikie wino
Kto je tutaj siał?
Powiedz, kto mógł zasiać to dzikie wino!
Może to zrobiłaś Ty, ej, dziewczyno
Po co tu zasiałaś to dzikie wino?
Po co je tu dałaś?
W zaciętości wpadam w gąszcz
I buszując w pnączu
Zrywam wszystko z drzwi i ze ściany
Ona nagle mówi, że
Wina pragnie, wina chce
Ja jestem w pustym domu zaplątany
Gdzie to wino, dzikie pnącze?
Czemu już nas nie oplączę?
Mógłbym z Tobą w winie ginać
I osłonę winną zwinąć
Gdzie to wino, dzikie pnącze?
Czemu już nas nie oplączę?
Mógłbym z Tobą w winie ginać
I osłonę winną zwinąć
Gdzie to wino, dzikie pnącze?
Czemu już nas nie oplączę?
Mógłbym z Tobą w winie ginać
I osłonę winną zwinąć
Gdzie to wino, dzikie pnącze?
Czemu już nas nie oplączę?
Mógłbym z Tobą w winie ginać
I osłonę winną zwinąć
Powiedz, kto zasieje nam dzikie wino
Może zrobisz dla mnie to, ej, dziewczyno
Powiedz, kto zasieje nam dzikie wino
Kto je tutaj da?